

# Rostworowski, Emanuel

---

## Podbój Śląska przez Prusy a pierwszy rozbiór Polski

---

Przegląd Historyczny 63/3, 389-412

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

EMANUEL ROSTWOROWSKI

## Podbój Śląska przez Prusy a pierwszy rozbiór Polski

W styczniu 1772 roku zapadła w Wiedniu decyzja aby przystąpić do rokowań z Prusami i z Rosją w sprawie rozbioru. Koncepcja historycznych praw Habsburgów do Królestwa Galicji i Lodomerii nie poczęła się jednak już wówczas. Kanclerz Kaunitz miał na oku cel inny, ten sam który przyświecał dyplomacji cesarskiej od lat trzydziestu. Sprawa zawężliła się w roku 1740.

Związek między podbojem Śląska przez Prusy a pierwszym rozbiorem zasługuje na nowe spojrzenie. Poza nieznanymi szczegółami zaczerpniętymi z archiwaliów paryskich podstawowy zasób naszych informacji znajduje się rozproszony i poniekąd zagubiony w pożółkłych już monografiach i wydawnictwach źródłowych dotyczących polityki Prus i Austrii. Są to publikacje dwóch historyków austriackich czynnych w latach siedemdziesiątych XIX wieku, Adolfa B e e r a i Alfreda A r n e t h a, oraz czynnego w pierwszych latach XX wieku znakomitego wydawcy korespondencji Fryderyka II i znawcy jego polityki, pruskiego historyka Gustawa B e r t h o l d a V o l z a. Francuz Albert S o r e l napisał bardzo inteligentną książkę o pierwszym rozbiórce, ale pod względem materiałowym oparł się całkowicie na swych niemieckich poprzednikach. Po roku 1920 nie wydano już niczego znaczącego w tym zakresie. Ale Beer, Arneht i Volz przekopali niemieckie archiwa tak głęboko, opublikowali tak wiele materiału w postaci wydawnictw źródłowych i aneksów do swych monografii oraz tak bardzo uzupełnili się nawzajem, że (niezależnie od niedostatków konstrukcyjnych czy obciążającej wykład tendencyjności) stworzyli podstawę o trwałej wartości.

W polskiej literaturze historycznej marginesowo poruszyli interesujący nas temat Wacław M e j b a u m<sup>1</sup> i Władysław K o n o p c z y Ń s k i<sup>2</sup>, najważniejszych faktów dotknął Stanisław M i c h a ł k i e w i c z<sup>3</sup>. Rzecz zasługuje na szersze ujęcie na tle ogólnej charakterystyki polityki Austrii i Prus w połowie XVIII wieku.

Truizmem może się wydawać spotykana w naszej literaturze teza, że Prusy zajmując Śląsk zawarły obcegi swych granic wokół bezbronnej Rzeczypospolitej, że naturalnym dalszym etapem tej aneksji był zabór Pomorza i Wielkopolski, owo „zaokrąglenie” łączące w zwarty blok terytorialny Prusy Wschodnie z Pomeranią, Brandenburgią i Śląskiem. Tak rzecz się przedstawia oglądana niejako z lotu ptaka i w perspektywie późniejszych wydarzeń. Jest to obraz jeśli nie fałszywy to bardzo uproszczony.

<sup>1</sup> W. Mejsbaum, *O tron Stanisława Augusta*, Lwów 1918, s. 100, 147—150, 157—160.

<sup>2</sup> Wł. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947, s. 131—132, i 151.

<sup>3</sup> *Historia Śląska* t. II, cz. I: (1763—1806), Wrocław 1969, s. 294—296.

Podbój Śląska przez Prusy był niewątpliwie zwrotnym momentem w dziejach Europy Środkowej. Utrzymując się przy tej zdobyczy w toku trzech wojen, a zwłaszcza wychodząc obronną ręką z opresji wojny siedmioletniej, fryderycjańskie Prusy potwierdziły się jako piąte (obok Anglii, Francji, Austrii i Rosji) wielkie mocarstwo Europy. Śląsk był stawką w zuchwałej grze Fryderyka o mocarstwowy status Prus i po wojnie siedmioletniej cała Europa musiała uznać „cud Domu Brandenburskiego”. Dla Polski oznaczało to groźną zmianę w jej położeniu międzynarodowym. W miejsce zachłannego lecz drugorzędnego państwa brandenbursko-pruskiego na zachodniej granicy Rzeczypospolitej rozprzestrzeniła się potęga militarna „rozbójnika Europy”. W tym ogólnym sensie obraz widziany z lotu ptaka jest prawdziwy. Podbój Śląska, jako próg mocarstwowego wzrostu Prus, złowrogo zaciążył na losach Polski. Ale droga prowadząca od podboju Śląska do zaboru polskiego Pomorza była bardzo okrężna.

Uderzając w roku 1740 na Śląsk Fryderyk II wytyczył nowy kierunek polityki pruskiej i wprowadził ją na szlak nieubłaganego konfliktu z Austrią. Punkt ciężkości ekspansji pruskiej przeniósł się z północy na południe, co było równoznaczne z zaniechaniem poczynań poprzedników Fryderyka, którzy pragnęli rozbudowywać swe państwo głównie nad Bałtykiem. Pomorze Gdańskie z Warmią, Kurlandia, Żmudź, Wielkopolska — oto obiekty pożądań Wielkiego Elektora, Fryderyka I i Fryderyka Wilhelma I. Starali się oni wytargować te ziemie od królów polskich czy kandydatów do polskiej korony: Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego. Ale od czasów Piotra I decydujący głos w tym regionie miała Rosja i rozbiorowe podszpty pruskiego królika rozbiły się o opinię cara: *es sei nicht praktikabel*. Fryderyk II nie zapomniał marzeń swych przodków i ich konszachtów z polskimi pretendencjami, ale *agrandissement* kosztem Polski uważał za cel drugorzędny. Podstawowym natomiast założeniem polityki Fryderyka stało się zabezpieczenie wschodniej granicy przez dobre stosunki z Rosją.

#### TESTAMENTY FRYDERYKA

Bardzo cennym a przez polskich historyków słabo wyzyskanym źródłem są testamenty polityczne Fryderyka II z lat 1752 i 1768, których pełny tekst Niemcy zdecydowali się opublikować dopiero po pierwszej wojnie światowej<sup>4</sup>. Polityk wyjątkowo zmienny i wiarołomny, przeciwnik sztywnych systemów i zwolennik „chwytania koniunktury za włosy”, spisał jednak dla swych następców i w najtajniejszym archiwum ukrył bardzo konsekwentnie przemysłane zasady strategii polityki pruskiej. Kolejne testamenty powstały w odmiennych układach międzynarodowej sytuacji i sporo w nich jest rozważań koniunkturalnych, tym bardziej jednak uderza trwałość podstawowych zasad rozjaśniających lekturę przeobfitej „*Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen*”.

Rok 1752. Cztery lata minęło od pokoju akwizgrańskiego, który zakończył wojnę o sukcesję austriacką i potwierdził przynależność Śląska do Prus. Fryderyk nie wątpi, że Austria nigdy nie zapomni utraconej prowincji i nadwyreżenia autorytetu cesarskiego w Rzeszy. Przypisuje Marii

<sup>4</sup> *Die Politische Testamente Friedrich's des Grossen*, wydał G. B. Voltz jako nienumerowany *Ergänzungsband* serii *Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen*, Berlin 1920.

Teresie „arcydzieło polityczne”, którym ma być plan wyniesienia na tron polski Karola księcia lotaryńskiego. W ten sposób Śląsk zostanie ze wszystkich stron otoczony i przy najbliższej sposobności odebrany. Król pruski spodziewa się, że przeprowadzona przez Austrię w porozumieniu z Saksonią elekcja księcia Karola, może stać się przyczyną najbliższej wojny europejskiej<sup>5</sup>. To jest koniunkturalny wątek testamentu, który szybko stracił aktualność. Zasada trwała to niechęć wiązania sobie rąk zbędnymi, wobec zmienności wydarzeń, sojuszami.

Naturalnymi sojusznikami Prus są wszyscy wrogowie Austrii. Plany strategiczne układa się z myślą o wojnie z Austrią. W razie wojny trzeba natychmiast zająć Saksonię, Czechy i Morawy oraz okupować te kraje tak długo, aż wymusi się oddanie Saksonii Prusom, a elektor saski jako odškodowanie otrzyma od Habsburgów Czechy. Aneksja Saksonii, lub przynajmniej jej części (Łużyc) jest niezbędna aby podbudować śląski półwysp i zabezpieczyć zbyt narażony od południa Berlin. Ów nie poparty żadnymi tytułami prawnymi podobój Saksonii to naczelny obiekt ekspansji pruskiej. Mniejszą wagę przywiązuje Fryderyk do krajów takich jak margrabstwa Baireuth i Ansbach czy Meklemburgia, co do których Prusy mogą mieć roszczenia dynastyczno-sukcesyjne<sup>6</sup>. Natomiast „po Saksonii najbardziej dla nas dogodną prowincją byłyby Prusy Polskie”. Bez tej posiadłości nie można bowiem skutecznie bronić Prus Wschodnich przeciw Rosjanom.

Nabycie Prus Polskich powinno się dokonać drogą pokojową. „Chciałbym wam powiedzieć — zwracał się Fryderyk do swoich sukcesorów — to co król Sardynii Wiktor Amadeusz powtarzał Karolowi Emanuelowi: Mój synu, trzeba zjeść Lombardię jak karczoch, listek po listku. Polska jest królestwem elekcyjnym; po śmierci królów jest zawsze wstrząsana przez frakcje. Trzeba z tego korzystać i zyskiwać, dzięki swej neutralności, to jakieś miasto, to jakiś powiat, aż całość będzie zjedzona... Uważam iż dokonując pokojowego podboju Prus będzie rzeczą konieczną zachować Gdańsk na ostatni kęs, nabytek ten spowoduje bowiem wiele krzyku ze strony Polaków, którzy spławiają przez Gdańsk całe swoje zboże i słusznie będą się obawiać uzależnienia od Prus poprzez nałożone cła”<sup>7</sup>.

Metoda karczocha, czyli kolejnych drobnych nabytków dokonywanych drogą przetargów z polskimi elektami, zakładała długotrwały stan anarchii w Rzeczypospolitej. Zainteresowani w podtrzymywaniu tej anarchii sąsiedzi nie mają trudnego zadania, „bowiem nie łatwiejszego niż zrywać polskie sejmy”<sup>8</sup>. Sytuacja mogłaby się zmienić, gdyby Austria wprowadziła w Polsce dziedziczne panowanie domu lotaryńskiego. Wtedy dojdzie do wojny, „w której los oręza zadecyduje o przewadze Prus czy też Domu Austriackiego”<sup>9</sup>.

W cztery lata po napisaniu testamentu doszło do wojny nie z powodu spraw polskich, ale Fryderyk rzucił się w sieć od lat misternie zastawianą przez austriackiego kanclerza Kaunitza. Król pruski postąpił zgodnie z planem. Bez wypowiedzenia wojny wtargnął do Saksonii. Przez siedem lat okupował ją i grabił, ale mając przeciw sobie połączone siły Austrii, Rosji i Francji nie mógł zatrzymać upragnionej zdobyczy. Rosja zajęła

<sup>5</sup> Tamże, s. 41, 50—51, 59.

<sup>6</sup> Tamże, s. 60—63.

<sup>7</sup> Tamże, s. 63—64.

<sup>8</sup> Tamże, s. 46.

<sup>9</sup> Tamże, s. 74.

Prusy Wschodnie. Od katastrofy rozbioru uratowała Fryderyka zmiana na carskim tronie w 1762 r.

W pięć lat po zawarciu pokoju król pruski podpisał 7 listopada 1763 swój drugi polityczny testament. Od roku 1752 wiele zmieniło się w Europie i Fryderyk miał za sobą doświadczenia siedmioletniej wojny. Cenił sobie sojusz z Rosją, „trzeba się bowiem sprzymierzyć z tym sąsiadem, który może zadać waszym krajom najcięższe ciosy”<sup>10</sup>. Wyznawał jednak, że alians z Katarzyną II pociągnął za sobą pewne niedogodności. „Byliśmy zmuszeni przyłożyć ręki do poczynañ cesarzowej mających na celu elekcję króla polskiego, byliśmy zmuszeni przymknąć oczy na zamieszki które wywołała ona w Polsce aby protegować dysydentów, zwiększyć władzę króla, a zwłaszcza aby narzucić swoją gwarancję i uczynić niewzruszonymi zmiany wprowadzone w formie rządu tego królestwa. Trzeba przyznać iż byliśmy zmuszeni przyczynić się do urzędzeń, których nie możemy w pełni aprobować i które nie są całkowicie zgodne z naszymi interesami”<sup>11</sup>.

Interesujące jest to wyznanie oświetlające znany skądinąd stosunek Fryderyka do elekcji Stanisława Augusta, reform z lat 1764—1766 i protektoratu Katarzyny nad Polską. Król pruski nie miał sposobności niczego uszczknąć w oczekiwanym jako sposobny do *agrandissement* czasie bezkrólewia, a jego uzurpacje celne zostały za sprawą Rosji cofnięte. W testamencie z roku 1768 Fryderyk nawracał wprawdzie do koncepcji skubania Prus Polskich jak karczocha, ale przewidywał, iż „ze strony Rosji napotka się na największe trudności dla urzeczywistnienia tego planu”. Chyba, że Rosja znajdzie się w naglącej potrzebie pruskiej pomocy i zgodzi się na cesję Torunia, Elbląga czy innego skrawka<sup>12</sup>. Ale w konkretnej sytuacji schyłku roku 1768 Fryderyk nie przewidywał takiej ewentualności. Uznawał wybuch wojny turecko-rosyjskiej za korzystną okoliczność, Rosja będzie bowiem potrzebować sojuszu z Prusami i może da się nakłonić, aby im zagwarantować sukcesję margrabstw Baireuth i Ansbach<sup>13</sup>. Fryderyk sądził nawet, że nabycie Meklemburgii i Hamburga byłoby łatwiejsze niż Prus Polskich<sup>14</sup>. Na liście pożądanych nabytków były to jednak wciąż pozycje drugorzędne w porównaniu z absorbującym Fryderyka południowym teatrem polityczno-strategicznych planów i obaw.

Okupiony ustępstwami w sprawach polskich sojusz z Rosją miał uchronić Prusy przed groźbą wojny na dwa fronty. Gdyby jednak kiedyś znów miało dojść do konfliktu na wschodzie, to Prusy Wschodnie należy niezwłocznie ewakuować, jest to bowiem kraj nie do obronienia, a ofensywne działania przeciw Rosji, wobec jej rozmiarów, beznadziejne<sup>15</sup>. „Nasze prowincje, które stanowią prawdziwy trzon państwa i których można bronić są to: Pomerania, Marchie, Magdeburg, Halberstadt i Śląsk”. Trzeba nieustannie umacniać i fortyfikować Śląsk<sup>16</sup>. Austria głosi pokojowe skłonności jedynie z powodu wyczerpania swych finansów po ostatniej wojnie. Skoro spłaci długi, będzie gotowa odebrać Śląsk<sup>17</sup>. „Młody cesarz

<sup>10</sup> Tamże, s. 241.

<sup>11</sup> Tamże, s. 209 n.

<sup>12</sup> Tamże, s. 219.

<sup>13</sup> Tamże, s. 210 n.

<sup>14</sup> Tamże, s. 219.

<sup>15</sup> Tamże, s. 136, 193, 213 n.

<sup>16</sup> Tamże, s. 194.

<sup>17</sup> Tamże, s. 200 i 209.

[Józef II] będzie utrzymywał swoich sąsiadów w stanie alarmu. Biada tym, którzy go stracą z oczu i zdrzemną się w poczuciu złudnego bezpieczeństwa”<sup>18</sup>.

I znów, podobnie jak w roku 1752, rozwija Fryderyk plan wojny z Austrią. Uderzenie na Saksonię, Czechy i Morawy, przeprowadzenie zamiany Saksonii na Czechy i włączenie elektoratu saskiego do państwa pruskiego, choćby za cenę wyrzeczenia się „praw” do Meklemburgii i margrabstw. „Saksonia jest to kraj, który nam najbardziej dogadza, stanowi dla nas zaokrąglenie, osłania stolicę przeciw atakom austriackim, jest już połączony z naszym handlem i przyniosłby, gdyby był do nas przyłączony, największe korzyści Państwu”<sup>19</sup>.

Fryderyk pisał swój drugi testament polityczny wówczas, kiedy Polska ogarnięta była konfederacją barską i rozpoczęła się wojna rosyjsko-turecka, były już więc w ruchu te dwie siły napędowe, które w swych dalszych konsekwencjach stworzyły koniunkturę pierwszego rozbioru. Król pruski miał tę koniunkturę w niedalekiej przyszłości mistrzowsko rozegrać. Ale nie on pierwszy wysunął konkretny projekt zmian terytorialnych dokonanych kosztem Polski.

#### POLITYCZNE FANTAZJE

Dla monarchii habsburskiej utrata Śląska była to wciąż krwawiąca rana. W połowie XVIII wieku ustalili się środkowo-europejski, naddunajski punkt ciężkości Imperium. Za czasów Karola VI (1711—1740) dwugłowy orzeł cesarski spoglądał jeszcze równie bacznie na zachód jak na wschód. W Wiedniu równoważyły się wpływy tak zwanej partii niemieckiej i „rady hiszpańskiej”. Ta ostatnia, zaprzątnięta sprawami włoskimi i nadreńskimi, głównych antagonistów monarchii widziała w dworach burbońskich. Podbój Śląska przez Prusy zdecydował o reorientacji polityki lotaryńskich Habsburgów. Nazajutrz po pokoju akwizgrańskim młody wówczas Kaunitz sformułował w roku 1749 nowe wytyczne. Należy zapamiętać nie tylko o Królestwie Obojga Sycylii, Parmie, Lotaryngii i Alzacji. Również austriackie Niderlandy, owa Belgia, w obronie której Austria od tak dawna łączyła się z Anglią i Holandią przeciw Francji, ma dla monarchii drugorzędne znaczenie w porównaniu z utraconym Śląskiem. Imperium bowiem powinno mieć kształt terytorialnie zwarty. Belgię można odstąpić Francji jeśli pomoże ona w odzyskaniu Śląska. Na tej zasadzie dokonano się słynne odwrócenie przymierzy.

Rozwój wydarzeń zaskoczył Fryderyka, który mocno wierzył, że Lotaryngia i Śląsk są to dwie siostry, których małżonkowie, Francja i Prusy, są połączeni trwałym antagonizmem z nieprzejednaną w stosunku do obu zięciów-porywaczy teściową Austrią<sup>20</sup>. Kaunitz bardzo wytrwale i bardzo misternie ukreślił na szyję Fryderyka austriacko-francusko-rosyjsko-szwedzką pętlę. Któż mógł przewidzieć, że z siedmioletniej krwawej łąźni Prusy wyjdą zwycięsko. Zamiast spodziewanego rozbioru (Śląsk dla Austrii, Prusy Wschodnie dla Rosji, Pomorze Szczecińskie dla Szwecji, posiadłości nadreńskie dla Francji) Fryderyk II nie zapłacił grosza odszkodowań i zatrzymał wszystkie swe prowincje. Nawet hrabstwo Kłodzkie.

<sup>18</sup> Tamże, s. 223.

<sup>19</sup> Tamże, s. 140, 214 n., 219.

<sup>20</sup> Tamże, s. 48.

Ten wrzynający się między Czechy i Morawy cypel Śląska stanowił obiekt szczególnie wysiłonych starań w czasie rokowań poprzedzających wszystkie trzy traktaty pokojowe (1742, 1745 i 1763) przyznające Śląsk Prusom. Nie bez racji Austriacy uważali, że ziemia kłodzka stanowi bazę wypadową dla ofensywy w głąb Czech. Fryderyk docenił to znaczenie Kłodzka, mocno je ufortyfikował i w trzech traktatach pokojowych utrzymał.

Wojna siedmioletnia wyczerpała kombatantów, ale pokój hubertsburcki nie rozładował napięcia w Europie środkowej. Myśli starzejącego się Kaunitza nie przestały krążyć wokół Śląska. W przeciwieństwie do Fryderyka był on w politycznych planach pedantycznym systematykiem. Konstruował kunsztowne punktacje i gradacje, które z namaszczeniem przedkładał pobożnej cesarzowej. Może ze względu na skrupuły tej ostatniej nawet najtajniejsze dokumenty polityki austriackiej są pełne niedomówień i hipokryzji, kontrastującej z brutalnym cynizmem króla pruskiego.

Austria nie była gotowa do nowej wojny, a zwłaszcza do wojny toczonej sam na sam ze strasznym Fryderykiem. Można by próbować szczęścia do spółki z Rosją. Katarzyna zawarła jednak sojusz z Prusami, aby mieć wolne ręce w regulowaniu spraw polskich. Niepokoiło Austriaków przeobrażenie Rzeczypospolitej w — jak mawiał Kaunitz — nową Kurlandię czy rosyjską prowincję, ale energiczne przeciwdziałanie poczynaniom Katarzyny w Polsce prowadziłoby jedynie do zacieśnienia sojuszu rosyjsko-pruskiego. Austria pozostawała więc bierna, bacząc jedynie aby z powikłań polskich nie wyniknął jakiś dalszy jednostronny przyrost terytorium Prus. Wyczekiwano też wszelkiej sposobności, która pozwoliłaby — bez ryzyka nowej wojny — zrekompensować koszty i zawody wojny siedmioletniej.

Od początku XVIII wieku panowało w Europie przekonanie, że najbardziej pożądanym przez Prusy terytorium jest Pomorze Gdańskie z Warmią. Usprawiedliwiał tę opinię rzut oka na mapę i zabiegi pierwszych królów pruskich. Trafnie odgadywano, że i Fryderyk w skrytości ducha delektował się myślą o polskim karczochu. Panowała jednak skłonność do wyolbrzymiania ceny, którą Prusy gotowe były zapłacić za połączenie swoich nadbałtyckich prowincji. Wielu polityków łudziło się, że za pomocą polskiej przynęty mogą stosownie do swych chęci nagiąć postępowanie Fryderyka.

W czasie pierwszej wojny śląskiej, w roku 1742, premier brytyjski lord Carteret dał do zrozumienia Fryderykowi, iż Jerzy II nie miałby nic przeciw temu gdyby Prusy chciały się powiększyć od strony Prus Polskich. Chodziło wówczas o odciągnięcie Fryderyka od sojuszu z Francją. Król pruski zlekceważył tę przynętę, trafnie nadmieniając, że ze względu na położenie geograficzne Anglia i Hanower mogłyby swą zyczliwość okazać skuteczniej w rejonie Fryzji czy Meklemburgii<sup>21</sup>. Tego rodzaju kombinacji można by zapewne przytoczyć więcej. Ale przejdźmy do spraw rozgrywających się w interesującej nas międzynarodowej koniunkturze po wojnie siedmioletniej.

Gdy w październiku 1763 r. zmarł August III, agent królewicza Ksawerego we Francji, generał Martange, rozwinął gorączkową działalność

<sup>21</sup> *Politische Correspondenz Friedrich's des Grossen* [cyt. dalej: PC] t. II, Berlin 1879, s. 155—156, 188. M. Skibiński całkiem bezpodstawnie pisał, jakoby „Carteret ofiarował Fryderykowi II Prusy polskie, byle za tę cenę oddał Śląsk, pogodził się z Marią Teresą i wystąpił przeciw Francji” (*Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką* t. I, Kraków 1913). Anglicy w 1742 r., nęcąc Fryderyka Prusami Królewskimi, równocześnie gwarantowali mu posiadanie Śląska.

na rzecz kandydatury swego pryncypała. Podstawowym założeniem systemu Martange'a było przekonanie, że arbitrem polskiego bezkrólewia stanie się Fryderyk II. Wyniesie on na tron tego kandydata, który mu zapłaci cesją Prus Królewskich. Przymierze rosyjsko-pruskie uznawał Martange za nienaturalne i nietrwałe, liczył na przywrócenie dobrych stosunków między Fryderykiem a Francją<sup>22</sup>. Minister francuski Choiseul zwrócił uwagę, że Austria nigdy nie zgodzi się na powiększenie terytorialne Prus. Na to Martange odparł, że w zamian za nabycie Prus Królewskich Fryderyk niewątpliwie chętnie odda Austrii kawałek Śląska<sup>23</sup>. Plan ten rozwinął Martange w kilku memoriałach<sup>24</sup>.

Po śmierci elektora Fryderyka Chrystiana (17 grudnia 1763) królewicz Ksawery stał się oficjalnym kandydatem Francji, Saksonii i partii patriotyczno-hetmańskiej. Polscy zwolennicy Ksawerego dali się przekonać do pruskiego planu Martagne'a, uznawszy że lepiej stracić część kraju niż całość, to znaczy dopuścić do elekcji Poniatowskiego<sup>25</sup>. Misja Andrzeja Mokronowskiego do Berlina nie przyniosła jednak żadnego wyniku. W Europie rozpowszechniło się mniemanie, że skoro Fryderyk tak stanowczo popiera kandydata Rosji, to widać Poniatowski i Katarzyna obiecali mu Prusy Królewskie. Kiedy bieg wypadków nie potwierdził tych przypuszczeń, zaczęto znów powątpiewać w trwałość i naturalność przymierza rosyjsko-pruskiego.

Plan Martange'a zasługuje na naszą uwagę ze względu na *iunctim* między zaborem Pomorza Gdańskiego a zwrotem Austrii części Śląska. Martange był wprawdzie politycznym awanturnikiem, ale — jak to zobaczymy dalej — ów zamienny projekt zapuścił niejaki korzonki w glebie gabinetu wersalskiego. W Paryżu żywiono pogląd, że sprężyną poruszającą Fryderyka jest pożądanie Prus Królewskich, a sprężyną poruszającą Austrię — chęć odzyskania Śląska.

Kiedy po wybuchu konfederacji barskiej Turcja wypowiedziała Rosji wojnę otwarł się w Europie — jak to określił Fryderyk — nowy plac gonitw. Od dawna dyplomacja francuska zagrzewała Turków do wojny. Postawa Austrii była powściągliwa, ale jej waga w tym rejonie Europy większa. Zanim sułtan podjął decyzję, uzyskał zapewnienie z Wiednia, że dawny antyturecki sojusz rosyjsko-austriacki stracił swą moc. Bez tej

<sup>22</sup> Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 67: Martange do księcia Ksawerego, Paryż 16 i 20 października 1763.

<sup>23</sup> Tamże, Martange do księcia Ksawerego, Paryż 24 października 1763.

<sup>24</sup> Tamże, Martange do księcia Ksawerego, Paryż 23 listopada 1763 (w projekcie tym proponuje się Prusy Królewskie Fryderykowi, Kurlandii Rosji a część Śląska Austrii); Archives du Ministère des Affaires Étrangères, Correspondance Politique, Pologne 279, k. 244—259; memoriał napisany przez Martange'a dla dełfinowej i przekazany ministerstwu 12 lutego 1764; memoriał dla księcia Praslin z 1 lipca 1764. Tamże, Pologne 282, k. 187—200.

<sup>25</sup> W lipcu 1764 r. zjechali do Drezna Andrzej Mokronowski i Gabryjel Podoski, aby odbyć naradę z królewiczami (Ksawerym i Karolem), saskim ministrem spraw zagranicznych i ambasadorem francuskim. Mokronowski oświadczył, że chce jechać do Berlina prosić o wsparcie Fryderyka. Kiedy wskazywano, że Fryderyk jako sojusznik Rosji, może jedynie wybadać intencje „patriotów”, Podoski oświadczył: *que comme il valait mieux perdre quelque terrain que la liberté, il faudrait tenter le Roi de Prusse par un sacrifice*. Przedkładano, że jeśli patrioci ofiarują Prusom znaczną część Polski to tracą poparcie Austrii i jej sojuszników, ale *ces messieurs ne persisterent pas moins dans leurs sentiments, allégeant que perdre pour perdre était la même chose, que rien ne devait arreter l'entreprise de gagner le Roi de Prusse*. Postanowiono, że Mokronowski pojedzie do Berlina, aby obiecać Fryderykowi odpowiednie odwdzięczenie się od elekta, którego wyniesie on na tron (Bibl. Polska w Paryżu, rkps 77: książę Ksawery do Martange, 22 lipca 1764).



gwarancji Turcja nie przystąpiłaby do wojny. Wkrótce wielki wezyr wysunął ofertę współdziałania, zachęcając Austrię do interweniowania w sprawę polskie i odzyskania Śląska<sup>26</sup>.

Otrzymawszy przedwczesną zresztą wiadomość o wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej kanclerz Kaunitz sporządził 28 sierpnia 1768 raport dla cesarzowej, w którym suponował, że Prusy będą „łowić w mętnej wodzie” i szukać „powiększenia na wschodzie”. „Nabycie Prus Polskich i Warmii byłoby dla nich bezcenne i przedstawiało znacznie większą wartość niż Śląsk i Kłódzko. Przez takie powiększenie stałyby się Prusy jedną z najstraszliwych potęg Europy i sprawa równowagi między nimi a Austrią zostałaby rozstrzygnięta na ich korzyść, gdyby Austria w tym samym czasie i w tym samym stopniu nie została wzmocniona”<sup>27</sup>. W tych słowach Kaunitza jest już załączek koncepcji, którą miał wkrótce rozwinąć i przystąpić do próby łowienia w mętnej wodzie.

Kanclerz usilnie starał się doprowadzić do spotkania Józefa II z Fryderykiem, by zainicjować ściśle współdziałanie obu mocarstw ku ich obopólnej korzyści. Ponieważ Fryderyk był bezdzietny a reprezentowana przez jego bratankę przyszłość dynastii wydawała się wówczas dość niepewna, Kaunitz interesował się żywo sposobem w jaki król pruski ureguluje sprawę sukcesyjną. Oczywiście Habsburgowie mieli jakieś tytuły do sukcesji brandenburskiej i Kaunitz znajdował, że w zamian za poparcie sukcesyjnych planów Fryderyka Austria może oczekiwać od niego wdzięczności<sup>28</sup>. Otrzymawszy wojowniczą zachętę wezyra kanclerz nie zamierzał wyruszyć w bój z Fryderykiem. Przeciwnie, żywił myśl zbliżenia się do Prus i odciążenia ich od sojuszu z Rosją. 3 grudnia 1768 Kaunitz skonstruował obszerny i kunsztowny plan, którego celem było pokojowe odzyskanie Śląska przy pomocy Turcji.

Myśl kanclerza szły następującym torem: nie leży w interesie Prus wspieranie rosyjskiej hegemonii w Polsce i płacenie Katarzynie na mocy traktatu sojuszniczego subsydiów wojennych. Może natomiast Fryderyk otrzymać subsydia od Turcji, jeśli zerwie z Rosją i wyruguje Rosjan z Polski. Polacy, aby wydobyć się z rosyjskiej niewoli, dobrowolnie oddadzą Fryderykowi Kurlandię i jeśli nie całe Prusy Królewskie to ich większość. Za to Prusy zwrócą Austrii Śląsk. Państwo Hohenzollernów rozprzestrzeni się nad Bałtykiem i cofnie na południu, zapewniając sobie trwałą przyjaźń Austrii i cesarską gwarancję zabezpieczającą sukcesję po Fryderyku. Wypierając Rosjan z Polski i zajmując Kurlandię, Prusy znajdują się w trwałym antagonizmie z Rosją. Ale mocarstwowe ambicje Rosji zostaną zahamowane przez solidarne współdziałanie Austrii, Prus i Turcji. Plan ten powinien być przedłożony Fryderykowi nie bezpośrednio z Wiednia ale poprzez Turcję<sup>29</sup>. Kamieniem węgielnym całej kombinacji było przeświadczenie, że dla Fryderyka cenniejsze niż Śląsk są nabytki w Polsce i że nabytków tych nie może on uzyskać przy łboku Rosji.

Józef II poddał plan Kaunitza bardzo rzeczowej krytyce. „Król pruski traci wszystko tracąc swą armię, a ta nie może istnieć bez Śląska, którego nic Prusom nie zrekompensuje poza Saksonią”. Jeśliby nawet Fryderyk

<sup>26</sup> W. Mejbbaum, op. cit., s. 156—158 i 163 n.

<sup>27</sup> A. Arneht, *Geschichte Maria Theresia's* t. VIII, Wien 1877, s. 140; W. Mejbbaum, op. cit., s. 147.

<sup>28</sup> A. Beer, *Die Zusammenkünfte Josefs II und Friedrichs II zu Neisse und Neustadt*, „Archiv für österreichische Geschichte” t. 47, Wien 1871, s. 439—445; Kaunitz do Józefa II, 28 sierpnia 1768.

<sup>29</sup> A. Beer, *Die Erste Theilung Polens — Documente*, Wien 1873, s. 262—272.

uznał Kurlandię i Prusy Królewskie za odpowiednią rekompensatę, to idąc na ową wymianę zdałby się całkowicie na łaskę Austrii. Władające Kurlandią Prusy byłyby bowiem stale zagrożone przez Rosję, a w wypadku odnowienia przymierza rosyjsko-austriackiego narażone wręcz na „połknięcie”. Młody cesarz starał się wejść w tok myślenia Fryderyka i nieźle mu się to udało. Ale Józef II równie jak Kaunitz ogarnięty był nostalgią za Śląskiem i uważał, że można spróbować szczęścia. Byłe rzecz szła jak najbardziej dyskretnym kanałem i była wysunięta jakoby z własnej inicjatywy posła cesarskiego w Turcji. Maria Teresa zrazu przyklasnęła projektowi. Kaunitz wygotował już instrukcję do Konstantynopola, ale w ostatniej chwili wycofano się<sup>30</sup>.

Kierownicy polityki austriackiej nie zapomnieli jednak o Śląsku i byli zdecydowani nie dopuścić aby z przesilenia wschodniego monarchia wyszła z pustymi rękami. W lutym 1769 r. Austria zajęła Spisz, tą drobną łapczywością stwarzając pierwszy precedens na drodze rozbioru.

W owym to czasie Fryderyk wypuścił w stronę Petersburga pierwszy balon próbny pod nazwą planu hrabiego Lynara. Projekt przewidywał, że „Rosja ofiaruje dworowi wiedeńskiemu wzamian za pomoc przeciw Turkom miasto Lwów z okolicami i Spisz, nam da Prusy Polskie z Warmią i z prawem opieki nad Gdańskiem, a Rosja, aby uzyskać odszkodowania za koszty wojny, weźmie taką część Polski jaka będzie dla niej dogodna. Wtedy zniknie zawiść między Austrią i Prusami i owe państwa będą się prześcigać, aby pomagać Rosji przeciw Turkom”. Fryderyk pozostawił posłowi pruskiemu w Petersburgu decyzję czy i w jakiej formie przedstawić Paninowi ów plan, który określił jako „pociągający”, ale „bardziej błyskotliwy niż solidny”<sup>31</sup>.

Solms przedstawił Paninowi projekt Lynara jako pomysł „pewnego niemieckiego spekulanta politycznego”, nie ujawniając źródła, z którego ten projekt wypłynął. Panin odpowiedział, że nabycie Spisza jest bardzo dogodne dla Austrii, ale nie widzi jaką korzyść mogłaby ona mieć z położonego w środku Polski i odległego od cesarskiej granicy Lwowa. Sojusz trzech mocarstw jest zbędny dla wyparcia Turków za Dniestr, mógłby natomiast stać się narzędziem całkowitego wyrugowania Turcji z Europy i z części Azji. Z myślą o tym zbawiennym „dla spokoju chrześcijaństwa” planie, Panin wysunął własny projekt.

Najpierw musi nastąpić usunięcie źródła rywalizacji i zazdrości między Prusami a Austrią, która powinna z własnej woli i szczerze wyrzec się pretensji do posiadłości pruskich, otrzymując wzamian za to tyle z tureckich prowincji ile zdoła podbić własną bronią z pomocą Rosji i Prus. Otrzymując tak znaczne odszkodowanie Austria mogłaby zapomnieć o Śląsku i w sposób trwały pojednać się z Prusami. Do posiadłości domu brandenburskiego można by dodać Prusy Polskie z Warmią i potrójne przymierze położyłoby kres tureckiemu panowaniu w Europie. Konstantynopol stałby się stolicą republiki obejmującej te z odebranych Turkom prowincji, które nie przypadłyby w udziale Austrii. Na zapytanie Solmsa co otrzymałaby Rosja, Panin odpowiedział, że nie pretenduje ona do udziału w rozbiorze, „posiada bowiem znacznie więcej krajów niż jest w stanie nimi rządzić i poza jakimiś granicznymi fortecami nie powinna myśleć o nabywaniu nowych prowincji”<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, s. 272—275.

<sup>31</sup> PC t. XXVIII, Berlin 1903, s. 84: Fryderyk II do Solmsa, 2 lutego 1769.

<sup>32</sup> Tamże, s. 194: Solms do Fryderyka II, 3 marca 1769.

Wyrzeczenie się przez Panina zdobyczy terytorialnych było wyrazem nie aneksyjnej ale imperialnej polityki Katarzyny II. Rzeczpospolita Konstantynopolitańska i niepodległy Krym miałyby się stać niewątpliwie tym, czym stała się Kurlandia i Rzeczpospolita Polska, czyli krajami politycznie zależnymi od Rosji. Projekt Panina był wizjonerski a ponadto zakładał tak znaczny przyrost potęgi zjednoczonych znowu dworów cesarskich, że uzyskanie przez Prusy Prus Królewskich z Warmią nie stanowiłoby ekwiwalentu. Po raz pierwszy odniesiono się w Petersburgu pozytywnie do pruskich planów zaborczych, ale w tak szerokim kontekście, iż tej wymiany wizji między Lynarem-Fryderykiem a Paninem nie można już uznać za pierwsze ogniwo rokowań prowadzących do rozbioru Polski. Projekt Lynara frapował historyków swoją zbieżnością z tym co stało się w roku 1772, ale w roku 1769 należał jeszcze do sfery politycznych fantazji tego rządu co wcześniejszy o trzy miesiące zamienny plan Kaunitza. Solms i Fryderyk uznali kontrprojekt Panina za nierealny i projekt Lynara wyszedł z obiegu. Do schyłku roku 1770 nie rozważano w Petersburgu możliwości rozbioru Polski.

Tymczasem zamienny projekt śląski, zamknięty w tajnym archiwum wiedeńskim, wypłynął niemal w tej samej postaci w Paryżu i stąd dotarł do rąk Fryderyka. Z początkiem marca 1769 r. pruski poseł we Francji Goltz doniósł, iż człowiek zaufany zwierzył mu się co do planu, w myśl którego Prusy otrzymałyby Warmię i Kurlandię wzamian za zwrócenie Austrii części Śląska i poparcie Szwecji w walce o odebranie Rosji Inflant, Estonii i Ingrii. W kwietniu Goltz przesłał Fryderykowi wyciąg z memoriału, który „niejaki Villers, używany dawniej przez dwór francuski w Rosji i w Polsce, przedstawił księciu Choiseulowi”. Memoriał rozwijał plan „zaufanego człowieka”, precyzując, że w zamian za Kurlandię i Warmię Fryderyk zwróciłby Austrii hrabstwo kłodzkie i cały Górny Śląsk z Wrocławiem włącznie<sup>33</sup>.

Z osobą Villersa zetknąłem się we francuskich archiwaliach z lat 1763—1764, kiedy to kręcił się między Krakowem (gdzie pozostawał chyba na służbie biskupa Sołtyka), Dreznem, Lunévillem i Paryżem<sup>34</sup>. W swych listach prezentuje się jako typowy drugorzędny intrygant i fabrykant polityczno-historycznych memoriałów, być może związany z „królewskim sekretem” Ludwika XV. Czy rzeczywiście Choiseul posłużył się tym kanałem? Czy może zachodzą jakieś powiązania między memoriałem Villersa a wcześniejszymi pomysłami Martenge'a i ówczesnymi cichymi marzeniami Kaunitza? Trudno tę rzecz wyjaśnić. W każdym razie Fryderyk II potraktował projekt Villersa jako francuską próbę odciążenia go od Rosji i z tego powodu w swej korespondencji wylał na głowę Choiseula kubeł wymyślań. Spożytkował jednak po swojemu tę rewelację. Doniósł do Petersburga, że Francja oferuje mu Warmię i Prusy Królewskie (a nie Kurlandię), przemiłczając, że ma to być zapłata za zwrot Śląska.

<sup>33</sup> E. Rostworowski, *Na drodze do pierwszego rozbioru — Fryderyk II wobec rozkładu przymierza francusko-austriackiego w latach 1769—1772*, „Roczniki Historyczne” r. XVIII, 1949, s. 186—187.

<sup>34</sup> Bibliothèque de l'Institut de France, rkps 1280, s. 214—249: listy Villers'a do Henina, francuskiego rezydenta w Warszawie.

## WIELKA GRA

Rok 1769 przyniósł zwycięstwa rosyjskie w wojnie z Turcją i rozpoczęła się wielka gra wokół tzw. sprawy wschodniej. Rzecz jest szczegółowo zbadana. Przypomnijmy schemat tego mechanizmu. Rosja zgłaszała duże rószczenia terytorialne na Bałkanach i polityczne na Krymie. Austria się temu sprzeciwiała, posuwając się nawet do wojennych demonstacji, które były zresztą bluffem. Fryderyk II, choć sprzymierzeniec Rosji, sprzyjał tym gestom Austrii. Chodziło mu o to, żeby ekspansję rosyjską, zahamowaną na południowym wschodzie, skierować na tory rozbioru Polski. Byle przeciąganie się konfederacji barskiej skłoniło Katarzynę do zarzucenia polityki protektoratu nad całością Rzeczpospolitej.

Polityka Austrii, mająca trzygłowe kierownictwo (Maria Teresa, Józef II i Kaunitz) jest mniej przejrzysta i zakamufLOWANA sygnalizowaną już hipokryzją. Ze względu na sytuację geograficzną Austriacy nie kwapili się do ekspansji na północ od Karpat. Ale z tej partii politycznego pokera chcieli bez wojny wyjść jako zdobywcy. Często interpretuje się udział Austrii w pierwszym rozbiórce jako pewnego rodzaju konieczność narzuconą względem na utrzymanie równowagi europejskiej<sup>35</sup>. Nie sądzę, aby ten pogląd był słuszny. W owym labiryncie trzymajmy się nitki śląskiej.

W sierpniu 1769 roku nastąpiło spotkanie Fryderyka II z Józefem II w Nysie. Miejsce spotkania symboliczne. Młody cesarz oświadczył, że Austria zupełnie zapomniała o Śląsku. Rozmowy odbywały się w duchu „niemieckiego systemu patriotycznego”. System ów polegał na wyrażaniu nonszalancji wobec sojuszników obu stron. Austria nie będzie się zbyt liczyć z Francją, a Prusy z Rosją. Fryderykowi spotkanie w Nysie miało posłużyć dla zmiękczenia Katarzyny. Sprawy polskie lekko wymijano. „Kiedy gwarzyliśmy o pogłoskach krążących po mieście — zapisał w swym dzienniku Józef II — powiedziałem mu, iż mówiono, że da nam Śląsk w zamian za Gdańsk. Tak — odparł ze śmiechem — żeby zostać królem polskim. Ale zmieszał się”<sup>36</sup>.

Zamienny projekt Kaunitza został sprowadzony do nieco kłopotliwego dla gospodarza żartu. Ale po rozmowach nyskich Fryderyk scharakteryzował swego partnera jako człowieka pożeranego ambicją podbojów. „Nie zdołałem przeniknąć czy sięgnie on po Wenecję, Bawarię, Śląsk czy też Lotaryngię. Można być jednak pewnym, że skoro będzie panem swej woli (po śmierci Marii Teresy) to nastąpi pożar Europy... Oświadczenia w sprawie Śląska potraktowałem tak jak na to zasługują”<sup>37</sup>. W swym sprawozdaniu dla Kaunitza Józef II zanotował, że wobec jego zapewnień o wyrzuceniu się myśli o Śląsku król pruski zachował powściągliwą rezerwę. Kanclerz uznał to za całkiem naturalne, bowiem Fryderyk „niewątpliwie uważał, że Wasza Cesarska Mość w owej chwili nie mówiła poważnie (*sérieusement*)”<sup>38</sup>.

O ile król pruski był pełen nieufności, to jego brat książę Henryk zapalił się do myśli o ścisłym współdziałaniu Austrii i Prus. Ów „system”

<sup>35</sup> Z polskich historyków najmocniej za tym poglądem opowiedział się w słabych zresztą pracach T. Modelski, *Wywód księcia W. Kaunitza z r. 1772 o pierwszym podziale Polski*, KH XXXI, 1917 i *Rozbiór wywoodu ks. Kaunitza o pierwszym podziale Polski*, KH XXXVII, 1923.

<sup>36</sup> PC t. XXIX, Berlin 1903, s. 45: Dziennik Józefa II z rozmów w Nysie.

<sup>37</sup> Tamże, s. 53: Fryderyk II do Finckensteina, 29 sierpnia 1769.

<sup>38</sup> A. Beer, *Die Zusammenkünfte Josefs II und Friedrichs II ...*, s. 471.

miał nie tylko zapewnić niemieckim sojusznikom rolę arbitra Europy ale przynieść im również *agrandissement*. „Nie ma takich mocarstw — pisał Henryk do Fryderyka — które nie stałyby się przyjaciółmi skoro w projektowane między nimi traktaty weszłoby wzajemne powiększenie państw. Byłoby tyle rzeczy do dokonania, które, kochany bracie, przyniesiesz dużo lepiej niż ja”. Zbliżenie powinno nastąpić w czasie trwania wojny rosyjsko-tureckiej oraz zaabsorbowania Francji i Anglii własnymi sprawami<sup>39</sup>.

Fryderyk był powściągliwy. Możliwości *agrandissement* widział dopiero w związku z otwarciem się sukcesji bawarskiej. Wówczas, „przy pewnej zrzeczności i aktywności, można by uzyskać niezły kawałek (*un bon morceau*)”. Ale elektor bawarski może żyć jeszcze 40 lat. Król pruski przedkładał swemu bratu konieczność trzymania się przymierza z Rosją. Na to książę Henryk rozwinął w lutym 1770 r. myśl, że Rosjanie są tak bardzo zainteresowani w przymierzu z Prusami, „że powinni pracować dla naszego powiększenia, które stanowiłoby węzeł tego przymierza. Póki my jesteśmy z nimi zjednoczeni, żadne mocarstwo europejskie nie może ich zaatakować i w Polsce, poza znaczną częścią która nam przypadnie, mogą zachować wszelką władzę i autorytet, ukryci za cieniem króla polskiego, który będzie narzędziem ich woli”<sup>40</sup>.

Książę Henryk, aż do progu roku 1771, był głównym prominentem pruskiej myśli zaborczej i prekursorem koncepcji przymierza austriacko-rosyjsko-pruskiego. Podniecającą inspirację otrzymał ze strony Austrii.

W maju 1770 r. Fryderyk podjął niby to żartobliwie śledztwo w rozmowie z posłem cesarskim Nugentem. Król pruski roztoczył kalejdoskop planów powiększania Austrii, częstując Nugenta kolejno Bawarią, Lotarynią, Alzacją, Parmą, Wenecją. „Odpowiedziałem mu — relacjonuje poseł — że nic dogodniejszego, niż zaokrąglenie, jeśli by suwerenowie tych krajów i nasi sąsiedzi zechcieli na to przystać. Ale i ja mógłbym zaproponować W. K. Mości — założywszy oczywiście uprzejmość sąsiadów — zaokrąglenie, które nie byłoby trudne do przeprowadzenia. Gdyby tak pociągnąć linię od granicy Prus [Wschodnich] przez Grudziądz, Toruń, Poznań aż do Głogowa, to co znajdowałoby się między tą linią a morzem dogadzałoby W. K. Mości i łączność wielkiej części waszych krajów byłaby ustalona. Dodając do tego biskupstwo warmińskie otrzymałoby się zaokrąglenie kompletne. Nie odpowiedział na to — ciągnie dalej Nugent — ale się nieco zamyślił. Poczem rzekł z uśmiechem: wszystko to dobre w rozmowie, ale...” i Fryderyk zaczął mówić na temat austriackiej mediacji w wojnie rosyjsko-tureckiej<sup>41</sup>.

Granica, którą tak na poczekaniu wytyczył Nugent, jest zastanawiająca. To znacznie więcej, niż późniejszy udział Prus w pierwszym rozbiórce. Sądze, że nie był to żart bez pokrycia i że „linię Nugenta” warto zapamiętać.

Dowiedziawszy się o rozmowie Fryderyka z Nugentem książę Henryk wpadł w entuzjazm. Przygotowania wojskowe Austrii na węgierskiej

<sup>39</sup> G. B. Volz, *Prinz Heinrich und die Vorgeschichte der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” t. 35, 1923, s. 209—210; książę Henryk do Fryderyka II, 1 grudnia 1769.

<sup>40</sup> G. B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen und die preussische Politik vor der ersten Teilung Polens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte” t. 18, 1905, s. 166—167.

<sup>41</sup> A. Arneth, op. cit. t. VIII, s. 573—576; PC t. XXIX, s. 463—464; Nugent do Kaunitza, 25 maja 1770.

granicy powinny uczynić wielkie wrażenie na „tej aroganckiej cesarzowej” Katarzynie II. Zbliżenie między Prusami i Austrią przynosi „bogate perspektywy powiększenia”. „Uderzyły moją imaginację propozycje, prawda że mgliste, które tobie uczyniono. Jeśli to jest chimera, to jest ona tak miła, że z trudem się jej wyrzeknę. Chciałbym cię widzieć władcą wybrzeży bałtyckich i abyś z największą potęgą Niemiec dzielił ów wpływ, który nasze połączone siły mogłyby mieć w Europie”<sup>42</sup>.

Książę Henryk nie chciał pogodzić się z poglądem Fryderyka, że zarówno Austria jak Rosja są zazdrosne o *agrandissement* Prus. Sądził, że da się znaleźć platformę wspólnego interesu i trzeba kuć żelazo, póki trwa ogień wojny wschodniej. Kiedy dojdzie do pokoju między Rosją a Turcją, Austria i Rosja przestaną zabiegać o Prusy i może nastąpić ponowne zbliżenie dworów cesarskich. Niebezpieczeństwu temu zapobiegnie scementowane wspólnym *agrandissement* trójprzymierze<sup>43</sup>.

Takie myśli krążyły w głowie księcia Henryka, kiedy w czerwcu 1770 r. otrzymał zaproszenie do Petersburga. Chodziło o sprawy szwedzkie i o mediację w wojnie wschodniej. Ale Henryk wiedział czego szukać w carskiej stolicy, do której przybył 12 października. Podróż ta była brzemienna w następstwa.

Tymczasem w lipcu i w sierpniu Austria uczyniła drugi precedens rozbiorowy zajmując starostwa: nowotarskie, sądeckie i czorsztyńskie. W owej sytuacji sprawa austriackiej mediacji, która miała powstrzymać Rosję na wschodzie, stała się przedmiotem nowego spotkania Fryderyka z Józefem II. Odbyło się ono we wrześniu 1770 r. w Nowym Mieście na Morawach. Tym razem towarzyszył cesarzowi Kaunitz, który był głównym rozmówcą Fryderyka. Kanclerz wręczył królowi pruskiemu punktację, którą nazwał swoim „Katechizmem politycznym”. Wśród zasad, na których powinny się opierać wzajemne stosunki między Austrią i Prusami, znajdowały się następujące punkty:

„7. Żaden z dwóch dworów, we wszystkim co nie będzie bezpośrednio sprzeczne z jego interesami, nie sprzeciwi się poczynaniom mogącym przynieść korzyść drugiemu, jeśli obiekt będzie niewielki i bez doniosłego znaczenia.

8. Natomiast jeśli będzie chodzić o rzeczy i nabytki (*de choses ou d'acquisitions*) ważne i o wielkim znaczeniu, uprzedzi się przyjacielsko [drugą stronę] co do zamiaru i z góry ustali się korzyść wzajemną i proporcjonalną, na którą jeden z dworów nie tylko przystanie, ale i w razie potrzeby z dobrą wiarą przyczyni się, aby ją zapewnić drugiemu”<sup>44</sup>.

Trudno się zgodzić z poglądem austriackiego historyka, jakoby „Katechizm” zawierał jedynie „kilka ogólnikowych zdań bez istotnego znaczenia praktycznego”<sup>45</sup>. Niewątpliwie punkt 7 tyczył takich „drobiazgów” jak Spisz i podgórskie starostwa, punkt 8 zaś wielkich planów zabórczych, które Austria przypisywała Fryderykowi. W naszym przekonaniu Austria nie chciała tych planów pokrzyżować ale się z nimi sprzegnąć. Fryderyk przyjął „Katechizm” z objawami zachwyty i serdecznie ucałował kanclerza.

<sup>42</sup> G. B. Volz, *Prinz Heinrich von Preussen und die preussische Politik...*, s. 187; książę Henryk do Fryderyka II, 22 czerwca 1770.

<sup>43</sup> G. B. Volz, op. cit., s. 187—188; książę Henryk do Fryderyka II, 30 czerwca 1770.

<sup>44</sup> A. Beer, *Die Zusammenkünfte Josefs II und Friedrichs II...*, s. 526—527; PC t. XXX, Berlin 1905, s. 106.

<sup>45</sup> A. Beer, *Die erste Teilung Polens* t. I, Wien 1873, s. 322. Żaden z historyków pierwszego rozbioru nie zwrócił należytej uwagi na „Katechizm”.

W czasie zimy 1770—1771 zaogniła się sprawa wschodnia. Rosja nie chciała przyjąć warunków mediatorów i w lutym 1771 r. Austria podjęła wielką demonstrację wojenną na Węgrzech. W tej napiętej sytuacji zaczęto w Petersburgu w sposób konkretny rozmawiać na temat rozbioru Polski. W styczniu żywo komentowano zajęcie przez Austrię podgórnich starostw, sugerując, że Prusy i Rosja powinny naśladować ten przykład anektując Warmię i Inflanty<sup>46</sup>. W rozmowie z księciem Henrykiem 8 stycznia Katarzyna, nawiązując do austriackich poczynań, wypowiedziała pamiętne słowa: „Dlaczego wszyscy nie mieliby również brać”? A Czernyszew dodał: „Dlaczego nie zajmować Warmii, trzeba bowiem w końcu żeby każdy miał coś z tego”<sup>47</sup>.

#### NA DRODZE DO ROZBIORU

Kiedy 18 lutego 1771 książę Henryk powrócił z Petersburga do Poczdamu, przekonał brata, że droga do *agrandissement* jest otwarta. Redagując 20 lutego instrukcję dla Solmsa, Fryderyk wziął w swe ręce negocjację rozbiorową i odtąd stał się jej główną sprężyną. Aż do lutego 1771 r. król pruski całkowicie lekceważył drobne zabory Austrii w Polsce. Teraz wyolbrzymiał ich znaczenie i dawał je za przykład<sup>48</sup>. W tej pierwszej fazie rokowań rozbiorowych projektowane nabytki były jeszcze niewielkie, w pewnym sensie proporcjonalne do uzurpacji austriackich. Otrzymawszy w tej sprawie zgodę z Petersburga, Fryderyk podjął się wybadania stanowiska Austrii.

W kwietniu 1771 król pruski oświadczył nowemu posłowi cesarskiemu w Berlinie Van Swietenowi, że Rosja ograniczy swoje żądania na wschodzie i poszuka rekompensaty w Polsce. Austria może zatrzymać zajętą już „część”, a Prusy też poszukują „swojej dogodności”. Poseł cesarski odpowiedział, że sprawa Spiszu i starostw są to pograniczne drobniaki do polubownego uzgodnienia między Austrią i Polską. Fryderyk zachęcał do dalszych poszukiwań w archiwach, może się bowiem okazać, że Austria ma prawa do takiego czy innego województwa. Van Swieten zapytał, czy będzie obojętny dla Fryderyka znaczny przyrost rosyjskiej potęgi na pruskiej granicy. Otrzymał odpowiedź, że Rosja chce wziąć jedynie polskie Inflanty. Król pruski polecił Van Swietenowi donieść o tym wszystkim dworowi wiedeńskiemu, oświadczając, że chce „bardzo ściśle trzymać się »Katechizmu«, który mu dał książę Kaunitz” i powołał się na jego punkty 7 i 8. Wzmianka o „Katechizmie” dała Van Swietenowi sposobność zapytać, jaką część Polski Fryderyk przeznacza dla siebie. Dowiedział się, że będzie to „marny (*mauvais*)” skrawek polskich Prus, który zapewni komunikację z Prusami Wschodnimi i dojdzie do Wisły, jednakże bez Gdańska. Równocześnie Fryderyk gorąco pochwalał szachujące Rosję na wschodzie austriackie demonstracje wojenne. Van Swieten wziął rzecz *ad referendum*<sup>49</sup>.

Kaunitz wystosował 7 maja 1771 instrukcję dla Van Swietena, zaprobowaną przez Marię Teresę. Sprawa Spiszu i starostw jest to materia

<sup>46</sup> PC t. XXX, s. 405: Solms do Fryderyka II, Petersburg 8 stycznia 1771.

<sup>47</sup> Tamże, s. 407: książę Henryk do Fryderyka II, Petersburg 8 stycznia 1771.

<sup>48</sup> G. B. Volz, op. cit., s. 184.

<sup>49</sup> A. Beer, *Friedrich II und Van Swieten. Berichte über die zwischen Oesterreich und Preussen geführten Verhandlungen, die erste Teilung Polens betreffend*, Leipzig 1874, s. 24: Van Swieten do Kaunitza, 27 kwietnia 1771.

do załatwienia w drodze przyjacielskiego porozumienia się z Rzeczpospolitą. Z tym nastawieniem nie godzi się rada Fryderyka, aby doszukiwać się dalszych tytułów prawnych w Polsce. Niech natomiast poseł stara się wybadać prawdziwe intencje króla pruskiego i co już uzgodnił z Rosją. „Jest bowiem rzeczą niewiarogodną, aby Rosja, jeśli w ogóle poważnie myśli o sprawie, zadowolili się częścią Inflant. Trzeba również wiedzieć, czy król pruski dąży, tak jak twierdzi, jedynie do zaboru części Prus Polskich, czy też ma na oku coś więcej”. Jeśli nadarzy się po temu sposobność, to niech Van Swieten, niby na własną rękę, wysunie sugestię, „czy w ogóle z całej idei rozbiorowej nie mogłoby wyniknąć coś większego (*etwas Grösseres*) i czy Austria w zamian za odpowiednie nabytki (*verhältnissmäßige Erwerbungen*) Prus w Polsce nie mogłaby odzyskać hrabstwa kłodzkiego i części Śląska”. Trzeba jednak zachować w tej sprawie największą ostrożność, żeby nie rozbudzić dawnych podejrzeń Fryderyka, jakoby Austria nie wyzbyła się myśli odzyskania Śląska również i z bronią w rękę <sup>50</sup>.

Van Swietenowi nie nastręczyła się sposobność do tak delikatnych wynurzeń, a zdecydowane *désinteressement* Austrii dalszymi nabytkami w Polsce i ucięcie rozmów na temat Spisza i starostw zadziwiło Prusaków. Fryderyk uznał, iż „ci ludzie [Austriacy] obawiają się, że ich porcja w rozbiorze będzie zbyt chuda i wolą raczej wyrzec się swojej korzyści niż dopuścić do naszej. Oto postępowanie antykatechizmowe (*anticatéchismatique*), bowiem w owym kaunitzowskim katechizmie jest powiedziane, że mocarstwa nie będą sobie wzajemnie zazdrościć małych korzyści” <sup>51</sup>.

Partia pokera toczyła się dalej. W lipcu 1771 r. Austria zawarła sojusz z Turcją. W tej sytuacji, wydającej się grozić nową wojną, pertraktacje rozbiorowe prowadzone między Rosją i Prusami zbliżyły się do konkluzji.

Z początkiem listopada Fryderyk II oświadczył Van Swietenowi, że Rosjanie wyrzekną się Mołdawii i Wołoszczyzny, a odszkodowania poszukają kosztem Polski. Poseł cesarski zauważył, że król mówi o sprawach polskich w zupełnie innym tonie niż dotychczas i wyciągnął stąd wniosek, iż między Prusami i Rosją stanął już układ, na mocy którego *Vergrößerung* odbędzie się jedynie kosztem Polski. Fryderyk — zdaniem Van Swietena — dlatego tak podsuwa Austrii nabytki w Polsce, aby móc samemu zagarnąć proporcjonalną część <sup>52</sup>.

W prywatnym liście do Kaunitza Van Swieten uznał, że sytuacja dojrzała do „czegoś większego”. Rosja i Prusy wyznaczają sobie w Polsce znaczne i bardzo dla siebie dogodne udziały. „Nie omieszkają zaproponować i nam udziału, jakimkolwiek by on jednak był nigdy nie będzie mógł co do swej dogodności dorównać porcjom, które te dwa mocarstwa sobie przeznaczają. Myślę, że chwila jest sposobna aby urzeczywistnić myśl odzyskania hrabstwa kłodzkiego i części Śląska. Jest to jednak sprawa bardzo delikatna” i poseł oczekuje wskazówek od Kaunitza jak również tego, aby Prusacy pierwsi wyłuszczyli swoje plany co do Polski. Dotychczas w rozmowach z Fryderykiem Van Swieten „zachował całkowite milczenie w sprawie rozbioru” <sup>53</sup>.

<sup>50</sup> A. Arneht, op. cit. t. VIII, s. 307. Beer cytując tę instrukcję całkiem pominał sprawę Śląska.

<sup>51</sup> PC t. XXXI, Berlin 1906, s. 149: Fryderyk II do Finckensteina, 14 maja 1771.

<sup>52</sup> A. Beer, *Friedrich II und Van Swieten...*, s. 46—47: Van Swieten do Kaunitza, 4 listopada 1771.

<sup>53</sup> A. Beer, op. cit., s. 52: Van Swieten do Kaunitza, 4 listopada 1771.



Kaunitz w liście do Marii Teresy pochwalił powściągliwość Van Swieten i zapowiedział, iż napisze „w sposób zrozumiały jedynie dla niego, że dobrze zrobił, nie precyzując jeszcze niczego na temat zwrotu Kłodzka i części Śląska i że, zgodnie z życzeniem cesarzowej, nie trzeba na razie poruszać tej sprawy, póki król pruski pierwszy nie wytłumaczy się co do swych projektowanych nabytków w Polsce”<sup>54</sup>. Kiedy więc z końcem grudnia Fryderyk znów zaczął napompykać o tym, że Rosjanie poszukują odszkodowania w Polsce, poseł cesarski ograniczył się do zwrócenia uwagi na konsekwencje znacznego wzrostu Rosji. Wówczas król pruski zaczął minimalizować znaczenie rozbiorowej operacji. Będzie to niewielki nabytek Rosji, a on dostanie „8—10 mil z tej czy z tamtej strony. Zresztą wy również weźmiecie swój udział. Macie już Spisz i roszczenia do starostw”. Na takie *dictum* Van Swieten powtórzył dawne wywody, że co innego Spisz (część królestwa Węgier) a co innego zasekwestrowane starostwa, że to sprawa do polubownego uregulowania z Rzeczpospolitą i że Austria wycofa się z Polski, gdy nastanie pacyfikacja<sup>55</sup>.

Kaunitz i Józef II zamierzali prowadzić rokowania z pozycji siły, zawiodły jednak nerwy Marii Teresy. Dnia 6 września 1771 wezwała ona posła pruskiego w Wiedniu, aby mu oświadczyć, że pragnie pokoju i nie dopuści do nowej wojny. Zgnębiony kanclerz gorzko wypominał cesarzowej, że w chwili słabości zmarnowała trzy lata jego wysiłków<sup>56</sup>. Przetargowa pozycja Austrii na schyłku roku 1771 osłabła. Wprawdzie jeszcze w styczniu 1772 r. Józef II twierdził, że sytuacja nie dojrzała do „pacyfikacji”, że Austria powinna dążyć do przedłużania wojny rosyjsko-tureckiej, która wyczerpuje oba te państwa i ciąży również płacącemu subsydia wojenne Fryderykowi, uzależniając go od Austrii. Zdaniem młodego cesarza Austriacy powinni wśród powszechnego wyczerpania dokonać wielkiej inwazji na Polskę południową, zająć Kraków, Sandomierz, Lwów i Częstochowę, aby z tej pozycji dyktować warunki<sup>57</sup>. Katarzyna i Fryderyk wiedzieli jednak, że wojenna determinacja Austrii jest bluffem i mogli z lekkim sercem straszyć antyaustriacką konwencją wojskową, wiedząc że to nie pachnie prochem. W takiej to sytuacji Austria przystąpiła do rozbiorowych rokowań. Udział Rosji i Prus w rozbiorze Polski był już w zasadzie ustalony. Sojusznicy zaproponowali Austrii wytyczenie dla siebie równowartościowego nabytku.

#### ODKRYCIE KART

Kaunitz 17 stycznia 1772 przygotował wielki memoriał pt. „Sieben Partage-Tractatus-Vorschläge die Türkischen Ländern in Europa betreffend”<sup>58</sup>. Memoriał był jakoby oparty na projektach rozbiorowych podsuniętych Austrii przez Rosję za pośrednictwem kawalera maltańskiego

<sup>54</sup> A. Beer, *Die erste Teilung...* t. II, s. 329—330: Kaunitz do Marii Teresy, 9 listopada 1771.

<sup>55</sup> A. Beer, *Friedrich II und Van Swieten...*, s. 48—49: Van Swieten do Kaunitza, 30 grudnia 1771.

<sup>56</sup> A. Beer, *Die erste Teilung...* t. II, s. 338—339: Kaunitz do Marii Teresy, 23 września 1771.

<sup>57</sup> A. Beer, *Die erste Teilung — Documente*, s. 39—42: Memoriał Józefa II z 19 stycznia 1772.

<sup>58</sup> Pełny tekst opublikował G. V. Volz, *Die Massinische Vorschläge. Ein Beitrag zur Vorgeschichte der ersten Teilung Polens*, „Historische Vierteljahrschrift” t. X, 1907, s. 357—373. Obszerne streszczenie dał A. Arneth, op. cit. t. VIII, s. 339—343.

Massina, Piemontczyka służącego ochotniczo w rosyjskiej flocie śródziemnomorskiej Aleksiego Orłowa. Massin w styczniu i lutym 1771 r. przeprowadzał tajemne rozmowy z wielkim księciem tokańskim Leopoldem, bratem Józefa II<sup>59</sup>. Tą drogą szły z Florencji do Wiednia projekty rozbioru europejskich posiadłości Turcji między Rosję i Austrię. Massin to postać równie zagadkowa jak Lynar czy Villiers. Jego memoriały nie zachowały się w wiedeńskim archiwum i nie jest wyjaśnione, w jakim stopniu działał on z ramienia Rosji. W każdym razie dwór wiedeński w roku 1771 poważnie rozpatrywał projekt dokonania wspólnie z Rosją rozbioru posiadłości tureckich, z wyeliminowaniem z tej rozbiorowej „pacyfikacji” Prus<sup>60</sup>. Na projektach Massina oparte są jednak jedynie trzy pierwsze propozycje siedmioczłonowego memoriału Kaunitza. Dalsze warianty uwzględniają również inne kombinacje, stanowiące syntezę obmyślanych w Wiedniu od paru lat projektów *Vergrößerung*. Interesuje nas głównie czwarty punkt kaunitzowskiej gradacji.

Jeśli rozbiór miałby się dokonać nie tylko kosztem Turcji lecz również kosztem Polski, to Austria „w żadnym wypadku nie mogłaby się zadowolić chudymi i pozbawionymi znaczenia (*mageren und nicht berträchtlichen*) skrawkami polskiego kraju, które już wzięła w posiadanie. Trzeba przyjąć jako niezłomną zasadę, że Austrii należy się w Polsce tyle samo ludności i terytorium ile wezmą Prusy. Ponadto, aby osiągnąć obustronną dogodność i bezpieczeństwo, należy uczynić propozycję, aby król pruski wziął nie tylko swoją część ale również połączony z nim terytorialnie doskonałym zaokrągleniem udział austriacki. W zamian za to Austria otrzymałaby hrabstwo kłodzkie i tyle z terytorium Śląska ile pod względem swej wewnętrznej i rzeczywistej wartości wyniesie przypadająca Austrii na mocy traktatu rozbiorowego część polskich krajów. Dzięki takiemu urzędzeniu uzyska się dla obydwu stron solidne i korzystne zaokrąglenie oraz usunie się z drogi wieczny kamień obrazy i nieufności. Bowiem hrabstwo kłodzkie jest potrzebne królowi pruskiemu nie tyle dla jego własnego bezpieczeństwa, skoro Śląsk jest dostatecznie chroniony przez góry i twierdzę Silberberg (Srebrną Górę), ile dla wrogich zamiarów utrzymania w swym ręku tego klucza, doskonałego do otwierania krajów czeskich”<sup>61</sup>.

Myślę, że kombinacja ta wyjaśnia linię Nugenta, już przed 9 miesiącami częstującego Fryderyka przylegającą do Dolnego Śląska częścią Wielkopolski. Oczywiście Austria pragnęła uzyskać poza Kłodzkiem jak najwięcej Śląska, a więc dążyła do głębokich cięć w polskich granicach. Maria Teresa 22 stycznia uznała czwarty punkt za „najbardziejziej odpowiadający życzeniom (*erwünschlichste*)” i oświadczyła, że nie chce nabytków w Polsce ani w Turcji. „Król pruski musi więc dać nam odszkodowanie czy to w Kłodzku, czy w krajach Frankonii lub nawet Kliwii”<sup>62</sup>. Nazajutrz Kaunitz ułożył gradację, w której punkt czwarty zajął pierwsze miejsce i ta gradacja, zaaprobowana przez Marię Teresę i Józefa stała się podstawą instrukcji dla Van Swieten.

Cierpiący właśnie na atak podagry Fryderyk przyjął cesarskiego posła 4 lutego 1772. Warto może przedstawić wizerunek chorego króla w de-

<sup>59</sup> G. B. Volz, op. cit., s. 359—361.

<sup>60</sup> S. K. Padover, *Prince Kaunitz. Résumé of his Eastern Policy, 1763—1771*, „The Journal of Modern History” t. V, 1933, s. 353 nn.; A. Beer, *Die erste Teilung...* t. II, s. 116—125.

<sup>61</sup> G. B. Volz, *Die Massinische Vorschläge...*, s. 371—372.

<sup>62</sup> A. Beer, *Die erste Teilung...* t. II, s. 340—341.

sabilu, tak jak go odmalował Van Swieten w relacji sprzed trzech miesięcy.

„Proszę wyobrazić sobie wielki i bardzo godny króla pokój pełen złocen i luster, z alkową zamkniętą rzeźbioną barierą. W alkwie nie było jednak łóżka i Jego Królewska Mość spoczywał w karle, dziwacznie przybrany w stary surdut, niegdyś niebieski z galonami, którego aksamitny kołnierz i wyłogi podarte na strzepy zwisały na wszystkie strony. Obok stało małe łóżko bez kotary, przykryte kołdrą obleczoną grubym i brudnym prześcieradłem. Kołdra niegdyś była z zielonej satyny, czego można się było domyślać jedynie dzięki dużej, nowej łacie, zakrywającej wielką dziurę. Na marmurowym stole obok łóżka leżało ubranie, którego król nie włożył od 15 dni, kapelusz i poduszki równie brudne jak prześcieradło. Spod nieupudrowanej peruki zwisały kosmyki bardzo szarych i bardzo żółtych włosów. Nogi i lewą rękę miał w bandażach, na prawej zaś ręce starą rękawiczkę z psiej skóry. Wyglądał przy tym bardzo mizernie, cierpiał bowiem bóle i miał gorączkę, a od 6 dni nic nie jadł i nie pił poza limoniadą. Umysł miał jednak sprawny (*il avait d'ailleurs la tête libre*)”<sup>63</sup>.

Znamy liczne portrety Fryderyka w mundurze i trykornie, o czerstwej cerze i błyszczącym spojrzeniu bystrych wypukłych oczu. Autor rozbioru Polski nie był to już jednak świetny bohater z czasów wojen śląskich. Jego wygląd nasuwa na myśl raczej postać starego lichwiarza z balzakowskiej powieści.

Rozmówcy z dnia 4 lutego 1772 łatwo zgodzili się co do zasady równowartości udziałów i na prośbę Van Swietena król pruski określił swój zabór w tych granicach, jakie wytyczyły późniejsze traktaty rozbiorowe. Według relacji posła cesarskiego potoczył się następujący dyskurs:

„Van Swieten: Porcja którą sobie W. K. Mość przeznaczasz jest tak cudownie położona aby zaokrąglić wasze kraje, iż łatwo było przewidzieć ten właśnie wybór. Jest to tak ważny nabytek, że nie byłby przepłacony ceną długiej wojny. W. K. Mość spodziewasz się to uzyskać bez wystrzału. Wiem, że ich cesarskie moście z przyjemnością przyczynią się do tych korzyści i do wszystkiego co może wam dogadzać, ale my musimy liczyć na podobną uprzejmość i na doskonałą wzajemność z waszej strony. Jeśli W. K. Mość masz otrzymać porcję, którą sobie przeznaczasz, to wyniknie z tego, że nasz udział musi być równy nie tylko pod względem rozległości terytorium i jego wewnętrznej wartości, lecz również przez swoje znaczenie polityczne. Trudno byłoby znaleźć w Polsce coś co mogłoby nam dać tę samą korzyść jaką wam przyniosą Prusy Polskie, ale łatwo będzie powiększyć wasz udział przez to wszystko co miałyby nam przypaść i połączyć obie porcje w zwarte terytorium przynoszące bardzo znaczne i solidne zaokrąglenie. To urządzenie będzie równie łatwe do przeprowadzenia jak korzystne ze względu na położenie waszych krajów, których równina rozciąga się w stronę Polski, podczas gdy nasze granice są od strony Węgier zamknięte wysokim łańcuchem górskim, po drugiej stronie którego wszelkie nabytki tracą wartość.

Fryderyk: Ale dlaczego chcecie abym wziął waszą porcję? Nie rozumiem tego.

Van Swieten: Wtedy bowiem znajdzie się środek, aby zachować równowartość dla nas, wyznaczając nasz udział z innej strony”.

<sup>63</sup> A. Beer, *Friedrich II und Van Swieten...*, s. 52—53: Van Swieten do Kaunitza, 4 listopada 1771.

Fryderyk: Jakżeż to, proszę.

Van Swieten: W. K. Mość możesz nam odstąpić hrabstwo kłodzkie i część Śląska, całkowiec proporcjonalną od realnej wartości naszego udziału w Polsce.

Co, co — zawołał król z żywością. Jeszcze raz wyraźnie powtórzyłem propozycję.

Fryderyk: Nie, to jest niemożliwe. Ja nie chcę niczego więcej poza Polskimi Prusami. Bierzcie wasz udział gdzie to wam najlepiej dogadza, ale niech to nie będzie moim kosztem.

Van Swieten: To nie będzie waszym kosztem, Sire. Otrzymacie doskonałą kompensatę i chodzi jedynie o wymianę, w której odnajdzie się wzajemną korzyść.

Fryderyk: Ale nie moją korzyść. Nie mogę niczego odstąpić od waszej strony i nie chcę niczego więcej ze strony Polski.

Van Swieten: W. K. Mość pozwoli sobie przedłożyć, iż mogłoby mu być obojętnym utracić nieco Śląska od południa i zachodu dodając tyleż od północy i wschodu. To będzie zawsze ta sama rozciągłość terytorium i sądzę że zamiast tracić W. K. Mość jeszcze na tym zyska. Nasze myśli są bardzo uczciwe. Jeśli domagamy się hrabstwa kłodzkiego, to dlatego iż ma ono dużo większą wartość dla nas niż dla was. Ten mały kraj stanowi w waszym ręku klucz do Czech a bynajmniej nie otwiera wstępu do Śląska. Nie jest on wam potrzebny dla waszej obrony, jest zaś konieczny dla naszej. Myślę, że nastęrcza się piękna sposobność aby usunąć ten leżący między nami kamień obrazu ( *pierre d'achoppement*).

Fryderyk: Ale cesarz osobiście mi obiecał, że nigdy nie będzie myślał o odzyskaniu Śląska i Kłodzka, a książę Kaunitz potwierdzał to bardzo formalnie i uroczyście.

Van Swieten: Mój dwór z pewnością wyrzekł się wszelkiej myśli o podobój Śląska i Kłodzka. Zapewnienia które W. K. Mość otrzymałeś są bardzo szczerze, zgodne z naszymi zasadami i można na nich polegać. Ale moja propozycja tyczy jedynie wymiany i, jeśli można się tak wyrazić, niejakię przesunięcia Śląska bez jego umniejszenia, aby w imię dobra powszechnego znaleźć dla nas tę samą dogodność, którą W.K. Mość znalazłeś dla siebie w Polsce, a której my nie odnajdziemy w żadnej części tego kraju.

Fryderyk: Myślałem i myślę jeszcze, że możecie znaleźć dogodność w Polsce, czy to rozciągając waszą porcję wzdłuż granic aż do Cieszyna, co by wam zapewniło nowe połączenie z Węgrami, czy to posuwając się w głąb kraju, którego urodzajność jest powszechnie znana. Co do mnie jednak, muszę jasno oświadczyć, że nie mogę i nie chcę zgodzić się na żaden rozbiór tego co obecnie posiadam i proszę się do tego zastosować”.

Van Swieten próbował jeszcze dalszej perswazji, ale Fryderyk przerwał mu ze zniecierpliwieniem. Zaczęto więc rozważać co mogłoby Austrii dogodzić poza Polską. Król pruski znów podsuwał terytorium weneckie. Od lat istną obsesją Fryderyka było marzenie o uwikłaniu Austrii w sprawy włoskie, przez co odnowiłby się konflikt habsbursko-burboński. Wreszcie Van Swieten wyznał, że może Austria pocieszyłaby się Serbią z Belgradem (był to drugi punkt w gradacji Kaunitza)<sup>64</sup>.

<sup>64</sup> A. Beer, op. cit., s. 58—66: Van Swieten do Kaunitza, 5 lutego 1772. Pełne wydanie tej relacji również w PC t. XXXI, s. 723—728.

Rozmowę z cesarskim posłem krócej i dobitniej zrelacjonował Fryderyk II w listach do księcia Henryka i posła pruskiego w Petersburgu Solmsa. Na ofertę zamienną odpowiedział jakoby: „Mam podagrę jedynie w nogach, a wy mi proponujecie takie rzeczy jak gdybym ją miał w głowie”. Na „wielką dysertację o górach karpackich” wskazał, że Austria przywiązuje przecieź wagę do położonej za Alpami Lombardii. Usłyszawszy o Belgradzie miał wrażenie że spada z wysokiej góry. Nie mógł się tych słów spodziewać od sojusznika Turcji. Austriacy odsłoniли całą swoją perfidię i łajdactwo. Ich projekt zamienny „ujawnił bezsilną złą wolę”. Okazują niechęć do zaboru w Polsce „aby oszczędzić Polaków, na których mają oko, i chcą całą nienawiść tego narodu zwrócić przeciwko Rosji i nam”. Apetyty Austriaków trzeba sprowadzić do kawałka Polski, „aby ich ukarać za dawne postępowanie”<sup>65</sup>. Donosząc o tym pruskiemu poselstwu w Wiedniu pisał Fryderyk: „Widzicie ogromny fałsz dworu, przy którym jesteście i jak on się obraca i wykręca na wszystkie strony aby osiągnąć swój cel”. Ale Austria nie zaryzykuje wojny i zgodzi się na równy z nami zabór w Polsce<sup>66</sup>.

Tak się też i stało. Upadły kolejne próby uzyskania przez Austrię nabytków kosztem Turcji i znalezienia dla Polski odszkodowania w Mołdawii i Wołoszczyźnie. Tej ostatniej koncepcji chwycyła się Maria Teresa, być może i ze względów moralnych.

Wiele, często ironicznie, pisano o skrupułach cesarzowej i jej łzach wylewanych nad Polską. Ale ta starzejąca się dewotka, która biorąc płakała i płacząc brała, przeżywała istotnie ciężki kryzys moralny. Rzecz jednak zamienna, że sumienie obudziło się w Marii Teresie dopiero wtedy, kiedy Fryderyk w sposób bezwzględny odrzucił zamienną propozycję. Cesarzowa nie miała skrupułów póki chodziło o odzyskanie Śląska, choć cała kombinacja zamienna była przecieź oparta na niemniejszej krzywdzie Polski niż zabór Galicji. Zajmując Spisz i starostwa podgórskie oraz nęcąc Prusaków nadbałtyckimi nabytkami, Austria w walnym stopniu przyczyniła się do nakręcenia mechanizmu rozbiorowej operacji. Przyswiewcał temu cel odzyskania Śląska, w oczach cesarzowej cel tak słuszny i czysty, że uświęcający wszystkie środki. Z tym nastawieniem matki być może liczył się Józef II, który od początku krytycznie oceniał szanse zamiennego planu Kaunitza, parł natomiast do ekspansji na Bałkany. Kiedy i ta droga pokojowego *agrandissement* została przed Austrią zamknięta, wykazała ona najwięcej zachłanności w zagarnianiu niepołączonych ziem za Karpatami.

Ostatni monografista pierwszego rozbioru, Amerykanin Herbert H. Kaplan, słusznie nazwał zabór austriacki *pars leoni*<sup>67</sup>. Kraj najludniejszy (2 650 000 mieszkańców, podczas gdy zabór pruski liczył 580 000 a zabór rosyjski 1 300 000). Największe i najbogatsze na ziemiach odebranych Polsce miasto Lwów, siedziba kontraktów, bardzo cenne kopalnie soli. Posuwając orły cesarskie w głąb Polski, brano we Lwowie ambivalentny odwet za utracony przed 30 laty Wrocław.

<sup>65</sup> PC t. XXXI, s. 730—731: Fryderyk II do Solmsa, 5 lutego 1772. Tamże, s. 740—741: Fryderyk do księcia Henryka, 8 lutego 1772.

<sup>66</sup> Tamże, s. 732: Fryderyk II do Edelsheima, 5 lutego 1772.

<sup>67</sup> H. H. Kaplan, *The first Partition of Poland*, Columbia University Press 1962, s. 166.

## OSTATNI TESTAMENT

Na koniec powróćmy jeszcze na chwilę do testamentów politycznych Fryderyka, Zdobywca Śląska i zaborca Prus Królewskich miał starość pełną niepokojów. Trójprzymierze zaborców nietrwałe, nie rozładowało wytworzonego w roku 1740 napięcia w Europie Środkowej. W testamencie z roku 1776 król pruski stwierdzał, że mowy być nie może o pojednaniu z Austrią. Wciąż trzeba pilnie dbać o przymierze z Rosją, może ona bowiem zadać Prusom najcięższe ciosy. Zabór Saksonii jest „nieodzownie konieczny, aby nadać temu krajowi [Prusom] konsystencję, której mu brak”<sup>68</sup>.

W roku 1778 doszło do wojny między Prusami i Austrią w związku z sukcesją bawarską. Prusacy tratowali Czechy, Austriacy ziemię kłodzką, obie jednak armie manewrowały unikając bitwy, sparaliżowane wzajemnym strachem. W wyniku „wojny kartoflanej” Fryderyk zdołał powstrzymać ekspansywne dążenia Józefa II. Żyła jeszcze pokojowo nastrojona Maria Teresa. Wkrótce jednak zmarła stara cesarzowa i dokonano się zbliżenie między Austrią i Rosją. Ogarnęły Fryderyka najgorsze wspomnienia z czasów wojny siedmioletniej.

Czarny ton panuje w ostatnim testamencie politycznym króla z roku 1782. Skoro on tylko zamknie oczy, to „nieszczęśliwy ten kraj będzie zaatakowany przez Rosję od strony Prus, a przez Austrię od strony Śląska, Łużyc czy Saksonii, aby dotrzeć prosto do Berlina... Za lat trzydzieści nie będzie już więcej mowy ani o Prusach ani o Domu Brandenburskim. Cesarz, połączony z wszystkimi, wyzucie suwerennych książąt i opanuje Niemcy, aby stworzyć monarchię taką jak francuska”<sup>69</sup>. Tą wizją zamknął swoje testamenty największy Prusak ale nie Niemiec<sup>70</sup>.

Эмануил Ростворовски

## ЗАХВАТ СИЛЕЗИИ ПРУССИЕЙ И ПЕРВЫЙ РАЗДЕЛ ПОЛЬШИ

В историографии распространена точка зрения будтобы Австрия была втянута в участие в первом разделе Польши вопреки своему желанию руководствуясь высшей необходимостью сохранения равновесия в центрально-восточной Европе, которому угрожали Пруссия и Россия. Мнение это не учитывает того обстоятельства, что Австрия в 1769 и 1770 г. создала прецеденты захвату польской территории, и что после семилетней войны императорский двор вел ревизионистическую политику. Австрия не отказалась от мысли восстановления своих прав на Силезию. Этой цели стремилась теперь достичь путем мирных сговоров с Пруссией за счет Польши.

Завоевание Силезии вызвало передвижение центра тяжести прусской экспансии с севера на юг. Союз с Россией должен был вспомогать эту политику. Однако Россия сопротивлялась прусским планам захвата польского Поморья. Аппетит Пруссии на польское Поморье был издавна известен в Европе. Во время бескорольвия после смерти Августа III (1763—1764) возникла напрасная надежда что Фридрих II прорвет с Россией, поддержит саксонскую канди-

<sup>68</sup> *Die Politische Testamente...*, s. 241—242.

<sup>69</sup> Там же, s. 250.

<sup>70</sup> Interesującym przykładem nowego spojrzenia w NRF na Fryderyka II jest książka redaktora „Der Spiegel” Rudolfa Augsteina, *Preussens Friedrich und die Deutschen*, Frankfurt am Main 1971.

датуру и отдаст Австрии часть Силезии взамен за получение польского Поморья. Когда в 1768 г. разразилась русско-турецкая война, австрийский канцлер Каунитц разработал проект возвращения Австрии Силезии взамен за передачу Пруссии польского Поморья и Курляндии, что могло произойти лишь путем разрыва между Пруссией и Россией. Аналогичный проект был выдвинут в 1769 г. в Париже. Эти планы сдвига прусского государства с юга на север не соответствовали основным указаниям политической стратегии Фридриха II. Ввиду побед одерживаемых Россией на турецком фронте создалось однако прусско-австрийское содействие для заторможения русской экспансии на Балканах и наклона петербургского двора чтобы искал „возмещения” для себя и других в Польше.

К началу 1771 г. в связи с осложнениями восточного вопроса и поддерживаемой Австрией деятельностью барской конфедерации, начались между Россией и Пруссией переговоры о разделе Польши. Сперва были намечены небольшие уделы, в некоторой степени пропорциональные по отношению к уже узурпированным Австрией. Венский двор в мае в 1771 г. поручил своему посланнику в Берлине разузнать, „не получится ли из всей идеи раздела нечто побольше” и может ли Австрия рассчитывать в случае соответствующих приобретений Пруссии в Польше на возврат Клодского графства и части Силезии. Австрия не стремилась к территориальной экспансии на север от Карпатского хребта, была однако заинтересована в том, чтобы Пруссия захватила возможно побольше польских земель, что, согласно плану замены Каунитца, должно было дать основание получить эквивалент в Силезии. В ноябре 1771 г. императорский посол хотел уже выступить с этим планом замены, но ему было указано ждать ситуации более зрелой для раздела польских земель.

Иосиф II был сторонником возможно долгого растягивания исчерпывающей державы восточной войны и оккупации южной Польши так, чтобы с этой позиции диктовать свои условия. Пруссия и Россия постигли однако, что военные жесты Австрии чистый блеф и категорически пригласили венский двор вести переговоры на основе равноценного участия в согласованном уже между Берлином и Петербургом разделе Польши. В январе 1772 Австрийцы выложили наконец свои карты. Они предложили Фридриху II, чтобы тот кроме своего удела в Польше взял также территориально смежный с ним австрийский удел [Великая Польша] и взамен за это Пруссия отдала бы Австрии Клодское графство и соответствующую пропорциональную часть Силезии. Когда прусский король категорически отверг этот план, австрийцы проявили из всех захватчиков наибольшую алчность в анектировании неприглядных земель на север от Карпат.

Австрия, хотя последняя приступила к переговорам о разделе, опередила однако Пруссию, выдвигая уже в 1768 году проект проведения территориальных изменений за счет Польши. Следует модифицировать традиционные трактовки замазывающие австрийский почин и слишком экспонирующие инициативу Пруссии в разделе Польши. Зато решительную роль сыграла Пруссия 30 годами ранее в зарождении кризиса приведшего к разделам. Захват Силезии Фридрихом II создал именно обстановку постоянного напряжения в восточно-центральной Европе и между прочим вдохновил австрийский ревизионизм, который в конце концов доискался во Львове реванша за утерянный Вроцлав.

EMANUEL ROSTWOROWSKI

LA CONQUÊTE PRUSSIENNE DE LA SILÉSIE ET LE PREMIER  
PARTAGE DE LA POLOGNE

La grande majorité des historiens considère que l'Autriche a été obligée, malgré elle, à participer au premier partage de la Pologne par la nécessité de maintenir l'équilibre de l'Europe Centrale mis en danger par la Prusse et la Russie. Cette opinion ne tient pas compte du fait que l'Autriche créa des précédents pour les

partages par ses annexions de 1769 et de 1770, et que, après la guerre de Sept Ans, la cour de Vienne n'a cessé de mener une politique révisionniste. L'Autriche, notamment ne renonçait pas à l'idée de recouvrer la Silésie. Elle se proposait d'atteindre ce but par des marchandages aux dépens de la Pologne.

La conquête de la Silésie entraîna le déplacement de l'expansion prussienne du Nord vers le Sud. Cette politique était garantie par l'alliance avec la Russie, car celle-ci s'opposait aux visées prussiennes sur la Poméranie polonaise.

Il était bien connu en Europe que depuis longtemps, la Prusse convoitait la Poméranie polonaise. Pendant l'inter règne qui suivit la mort d'Auguste III (1763—1764), on pensait que Frédéric II romprait avec la Russie, appuyerait la candidature saxonne et rendrait à l'Autriche une partie de la Silésie pour pouvoir, en contrepartie, s'annexer la Poméranie polonaise. En 1768, lorsqu'éclata la guerre russo-turque, le chancelier autrichien Kaunitz élaborait un projet prévoyant la récupération de la Silésie au prix de l'abandon de la Poméranie polonaise et de la Curlande à la Prusse — projet qui supposait une rupture de la Prusse avec la Russie. Un projet analogue fut mis en avant en 1769 à Paris. Ces projets prévoyant un déplacement de l'Etat prussien du Sud vers le Nord ne s'accordaient pas avec la stratégie politique de Frédéric II. A la suite des victoires remportées par les Russes sur la Turquie, cependant, un rapprochement s'esquissa, entre la Prusse et l'Autriche, dans le but de freiner l'expansion russe dans les Balkans et de pousser l'impératrice Catherine à chercher un „dédommagement” pour elle-même et les autres en Pologne.

Au début de 1771, à la suite des complications orientales et de l'activité de la Confédération de Bar soutenue par l'Autriche, des négociations s'ouvrirent entre la Russie et la Prusse en vue d'un partage de la Pologne. On délimita d'abord de petites parties de territoire à annexer, en quelque sorte proportionnelles aux usurpations déjà effectuées par l'Autriche. En mai 1771, la cour de Vienne ordonna à son ambassadeur à Berlin de voir si „de toute cette idée de partage il ne pourrait sortir quelque chose de plus important (etwas Grösseres)”, et si l'Autriche ne pourrait récupérer la comté de Glatz et une partie de la Silésie en contrepartie d'acquisitions prussiennes en Pologne. L'Autriche n'aspirait pas à une expansion territoriale au Nord des Carpates, mais elle était intéressée à ce que la Prusse s'annexât la plus grande partie possible du territoire polonais, car, selon le projet de Kaunitz, cela aurait donné à l'Autriche le droit de récupérer une partie équivalente de la Silésie. En novembre 1771, l'ambassadeur impérial voulait déjà proposer le projet d'un échange, mais on lui ordonna d'attendre que la situation mûrit pour le partage.

L'Autriche effectua des démonstrations militaires et s'allia à la Turquie, afin de mener les négociations à partir d'une position de force. Joseph II pensait qu'il fallait laisser traîner le plus longtemps possible la guerre d'Orient, qui épuisait les puissances, et occuper la Pologne méridionale, pour pouvoir dicter ses conditions. Cependant, la Prusse et la Russie comprenaient que les gestes belliqueux de l'Autriche n'étaient qu'un bluff, et elles invitèrent catégoriquement la cour de Vienne à négocier sur la base d'une participation égalitaire au partage dont Berlin et Pétersbourg étaient déjà convenus. En janvier 1772, les Autrichiens mirent enfin cartes sur table: ils proposèrent à Frédéric II de prendre, outre sa part en Pologne, également la part destinée à l'Autriche et contiguë à la sienne (la Grande-Pologne), et de donner en échange à l'Autriche la comté de Glatz et une partie proportionnelle de la Silésie. Lorsque le roi de Prusse rejeta catégoriquement ce projet, les Autrichiens montrèrent plus d'avidité que les deux autres puissances pour s'approprier les régions au-delà des Carpates.



Si elle fut la dernière puissance à entrer dans les négociations pour le partage, l'Autriche précéda cependant la Prusse en proposant dès 1768 un projet de changements territoriaux à effectuer aux dépens de la Pologne. Il faut modifier l'opinion traditionnelle qui efface l'initiative autrichienne et donne trop de relief à l'initiative prussienne pour le premier partage. C'est par contre dans la genèse de la crise qui devait aboutir au partage, que la Prusse joua un rôle décisif. Cela eut lieu trente ans avant le partage. La conquête de la Silésie par Frédéric II provoqua une tension permanente dans l'Europe centro-orientale; elle déclencha, entre autres, ce révisionnisme autrichien qui chercha finalement dans Lwów (Léopol) une revanche pour la perte de Wrocław.